

3 Rozmowa z Tomaszem Wójcikiem

5 Rząd podpala, oni gaszą

7 Praca w godzinach nadliczbowych

13 Wskaźniki ekonomiczno-finansowe



Członkowie Zarządu Regionu przed wakacjami przeszli szkolenie z zakresu pomocy przedmedycznej

więcej o czerwcowym Zarządzie Regionu czytaj na stronie 2 ►



Rząd nie widział problemu

Rozmowa z członkiem prezydium ZR dolnośląskiej „Solidarności”
Tomaszem Wójcikiem.

Brał Pan udział w czerwcowej dorocznej Międzynarodowej Konferencji Pracy. Czym zajmowali się w tym roku delegaci MOP?

Tak, byłem na dorocznej sesji już po raz 25. Tegoroczna sesja Konferencji poświęcona była m.in. tworzeniu zalecenia dotyczącego przechodzenia gospodarki nieformalnej do formalnej. Zalecenie to zostało w głosowaniu końcowym przyjęte i stało się obowiązującym międzynarodowym standardem pracy.

Co to jest gospodarka nieformalna?

Jest to stan, w którym pracownicy są poza regulacjami prawnymi. Pracują bez kontroli i możliwości organizowania się legalnie. W Polsce określamy tę działalność mianem szarej strefy. W świecie około 30% pracowników pracuje właśnie w gospodarce nieformalnej. Są to ludzie przeróżnych zawodów, najczęściej drobni wytwórcy, pracownicy oferujący np. jedzenie na ulicach wielu miast świata. Nie podlegają oni kontroli i sami też nie szukają możliwości, aby się zorganizować. Ta działalność ma wpływ na obniżanie się standardów pracy w gospodarce uregulowanej, a ich sytuacja pogarsza się jeszcze bardziej.

Uczestnicy obrad dyskutowali nad wypracowaniem sposobów promocji i zachęty, aby państwa zrzeszone w MOP dążyły do zapewnienia tym ludziom godziwej pracy w warunkach godnych człowieka,

i gdzie pracownicy mają możliwość zorganizowania się w związek zawodowy.

To zalecenie jest instrumentem pomocniczym, aby kraje, które nie mogą od razu zapewnić tym pracownikom przejścia do gospodarki formalnej, mogły stopniowo wdrażać te standardy i widziały w tym korzyść dla swoich obywateli i osiągnąć cel. Pracę godziwą dla każdego pracownika.

Oprócz tego problemu dyskutowano o kwestii Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Omawiano raport dotyczący deklaracji MOP w sprawie sprawiedliwości społecznej. Ważnym elementem sesji MOP były również obrady Komitetu Stosowania Konwencji i Zaleceń. To właśnie w tym Komitecie rozpa-

tuje się wszelkie nieprawidłowości, jakich dopuszczają się niektóre państwa, stosując ratyfikowane konwencje i zalecenia. Szczególnie przykłada się tam uwagę do realizacji konwencji nr 87 dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych i 98 dotyczącej stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych. **Jak zachowują się delegaci krajów, w których łamie się wolność związkową?**

Przedstawiciele zaprzeczają i mówią, że jest u nich wzorowo i że są to niesłuszne oskarżenia. Nic nowego. Tak było np. podczas tegorocznych obrad z Białorusią. **Jak wyglądał udział polskiej delegacji w pracach Konferencji?**

W tym roku byłem zastępcą delegata strony związkowej, przedstawiciela OPZZ Stanisława Różyckiego. Udało nam się wspólnie ustalić stanowisko w sprawie dialogu w Polsce, a raczej jego faktycznego braku z winy rządzących. Minister Jacek Męcina stwierdził tam, że w Polsce funkcjonuje



dialog społeczny, my uważaliśmy inaczej.

Na początku czerwca Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nieetatowi pracownicy mają prawo do wstępowania do związku zawodowego. Jest Pan zadowolony z tego wyroku?

Tu nie chodzi o zadowolenie. Trybunał powtórzył to co Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy mówiła już 3 lata temu. Przez 3 lata rząd polski ignorował to i udawał, że nie ma problemu. A przecież Polska była zobowiązana do właściwej regulacji prawnej od samego początku poprzez ratyfikację Konwencji nr 87. Jest to też pewna słabość naszych struktur związkowych, bo już dawno powinniśmy skierować sprawę do Międzynarodowego Biura Pracy z wnioskiem o przekazanie tej sprawy do Komitetu Ekspertów.

ROZMAWIAŁ

MARCIN RACZKOWSKI

Wrocław, 18 czerwca 2015 r.

Więcej o Międzynarodowej Organizacji Pracy znajdziesz na stronie www.mop.pl



Dialog społeczny musi być podstawą dla wzmocnienia zasad społecznej sprawiedliwości, tak jak wspominał to w swoim raporcie dyrektor generalny. Niestety dialog społeczny w Polsce od przeszło dwóch lat nie istnieje. Jakkolwiek ostatnio zostało osiągnięte porozumienie dotyczące odbudowy instytucji dialogu społecznego, ale prace nad nową regulacją prawną na poziomie rządu nie zostały jeszcze zakończone.

Należy podkreślić, że nie ma miejsca dla dialogu społecznego w procesie edukacyjnym i młodzi kierownicy nie mają wiedzy na temat dialogu społecznego ani właściwych wzorców do naśladowania. Nawet na uniwersytetach sytuacja nie jest lepsza.

Fragment wystąpienia Stanisława Różyckiego na 104. sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy 8 czerwca br.

Jubileusz

Potrójne święto w katedrze

Nuncjusz apostolski Celestino Migliore w otoczeniu biskupów, kapłanów i wiernych celebrował mszę świętą dziękczynną za 65 lat kapłaństwa, 45 lat biskupstwa i 30 lat nominacji kardynalskiej ks. Henryka Gulbinowicza.

W okolicznościowym kazaniu biskup świdnicki Ignacy Dec przypomniał życiorys dostojnego jubilata. Wśród ważnych wydarzeń podkreślił przejście z niewielkiego wówczas Białegostoku do Wrocławia. Od 1976 roku pochodzący z Wileńszczyzny młody biskup stanął na czele blisko 3-milionowej archidiecezji ze stolicą we Wrocławiu, gdzie mieszkało ponad sześćset tysięcy ludzi.

Na zakończenie przedstawiciele najważniejszych środowisk i urzędów składali kardynałowi seniorowi życzenia. Był wśród nich Kazimierz Kimso, który w imieniu dolnośląskiej „Solidarności” dziękował za trwałe wieloletnie wsparcie udzielane Związkowi już w momencie powstawania, a następnie podczas nocy stanu wojennego jak i obecnie.

TB



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

DOLNOŚLĄSKA
SOLIDARNOŚĆ
Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
23.06.2015 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Oświatowa Rada

Ostatnie przedwakacyjne spotkanie Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty odbyło się w środę w Zarządzie Regionu Dolny Śląsk. Prowadząca spotkanie przewodnicząca Danuta Utrata wręczyła Jarosławowi Krauze, Ludwikowi Lehmanowi i Januszowi Wolniakowi podziękowania od redakcji „Przeglądu Oświatowego” z okazji 25-lecia jubileuszu.

W porządku obrad Rady znalazły się informacje o efektach pracy Rady Krajowej, o przygotowaniach do Zjazdu Krajowego Sekcji, który odbędzie się za rok we Wrocławiu, o konferencji ws. chorób nauczycieli, o harmonogramie prac



Janusz Wolniak, Jarosław Krauze, Ludwik Lehman i Danuta Utrata

Sekcji. Rada przyjęła też uchwałę budżetową.

Część spotkania miała też charakter szkoleniowy. Monika Gór-

niak i Jarosław Krauze omówili dokładnie obowiązki, jakie muszą wypełniać organizacje zakładowe wobec Działu Ewidencji ZR. JW

Odprawy i praca

W dalszym ciągu podejmowanych jest szereg działań mających przyczynić się do otrzymania przez pracowników byłego zakładu FagorMastercook pełnych odpraw, jak i znalezienia pracy dla zwolnionych osób.

12 czerwca Komisja Zakładowa pod przewodnictwem Leszka Bąka na swoim spotkaniu wystąpiła do komisarzy Anny Łukaszun, by do końca wakacji rozwiązać sprawę odpraw. Komisja zamierza też wspierać rozwiązany zakład w wyprzedzący majątku, by znalazły się odpowiednie środki dla pracowników. Ponadto podejmuje działania w celu znalezienia nowych miejsc pracy. Komisja wystąpiła też do Ministra Pracy o środki na fundusz odpraw.

Działania wspierające pracowników Fagora czyni też urząd Prezydenta Miasta Wrocławia:

- na początku czerwca br. odbyło się spotkanie przedstawicieli ARAW z zarządem firmy VOLVO, podczas którego omówiono możliwość zatrudnienia byłych pracowników FM,
- w pierwszych dniach czerwca br. odbyło się spotkanie przedstawicieli ARAW z zarządem firmy 3M, którego tematem były również możliwości zatrudnienia byłych pracowników FM,
- w dniu 11 czerwca br. prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz, wystosował list do Ambadora RP na Ukrainie, Henryka Litwina, z prośbą o wsparcie działań zmierzających do finalizacji przejęcia FM przez BSH;

prośba o przyspieszenie wydania oświadczenia przez odpowiednik UOKiK na Ukrainie, informujące o tym, że przejęcie spółki córki FM na Ukrainie nie naruszy zasad konkurencji na lokalnym rynku.

- również 11 czerwca br. prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz, wystosował list do Ministerstwa Finansów z prośbą o wsparcie działań zmierzających do finalizacji przejęcia FM przez BSH; prośba o przyspieszenie wydania



Leszek Bąk

interpretacji podatkowej przez Urząd Skarbowy w Lesznie.

- w połowie czerwca br. przedstawiciele ARAW uzyskali informacje od przewodniczącego zakładowej „Solidarności” w FM, Leszka Bąka, iż proces zatrudniania byłych pracowników przez firmę Whirlpool przebiega sprawnie (w związku ze zwiększoną produkcją letnią zakładu) i w chwili obecnej większość pracowników ma uregulowaną sytuację zawodową; brak większych grup pracowników FM pozostających bez zatrudnienia.

OPR. JW

Strajk generalny na kolei



FOT. PAMEL CHABINSKI

podejmowane są z pełną premiedytacją z niekorzyścią dla samej firmy i społeczeństwa, które traci dojazdy do pracy. W ciągu ostatnich 6 lat kolej utraciła 24 mln pasażerów. Na nic zdały się podejmowane rozmowy i negocjacje, jak również kolejne pisma do premierów.

Związkowcy uważają, że wyczerpali już wszelkie formy nacisku na decydentów i pozostała im ostateczna droga, czyli strajk.

W swoim liście otwartym wzywają całe środowisko kolejowe do podjęcia działań solidarnościowych z pracownikami Przewozów Regionalnych w celu utrzymania miejsc pracy i przywrócenia połączeń kolejowych przyjaznym pasażerom.

JW

Związki zawodowe kolejarzy działające w Przewozach Regionalnych ogłosiły uchwałę o przystąpieniu od 29 czerwca do

strajku generalnego. Uzasadniają to utratą miejsc pracy związaną z ciągłym likwidowaniem kolejnych połączeń. Uważają, że działania te

Czas internowanych

Internowani, więźniowie polityczni, członkowie „Solidarności” spotkali się na dorocznej mszy świętej sprawowanej w ich intencjach, ale przede wszystkim za tych, którzy zginęli w czasach stanu wojennego.

Paroboszcz parafii Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy ojciec Jacek Maciaszek przywitał tych szczególnych gości, a ksiądz Mirosław Drzewiecki w okolicznościowym kazaniu stwierdził, że świadomie dzisiaj sięgamy do przeszłości, do niechlubnych czasów naszej Ojczyzny, do bólu, do niszczenia człowieka przez człowieka. Do dni, gdy nienawiść owładnęła wiele polskich serc. Ale nie rozdrapujemy ran, bo chcemy się uczyć. Chcemy nawiązać więź z młodym

pokoleniem, które często nie wie jakie to były czasy. Uczymy się, aby nie było powtórką ze stanu wojennego. Jednocześnie dziękujemy Bogu Najwyższemu, że nas uratował, że żyjemy i dziękujemy za Polskę. Ale czy rzeczywistość Polskę z naszych marzeń – pytał kaznodzieja.

Podczas zmian na pewno powinniśmy opierać się na naszej wierze. Tak ro-



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

bi, prezydent elekt – nawiązał do współczesności kapelan. Czy to na oficjalnych uroczystościach, czy to podczas wizyty w benedyktyńskim klasztorze w Tyńcu jest człowiekiem zasad. To daje nadzieję, że ten uformowany przez głęboko wierzących rodziców, nie będzie po wyjściu z kościoła podpisywał dokumentów niezgodnych z prawem Bożym. Na koniec kazania, prześladowany w stanie wojennym kapelan podkreślił, że dobre zmiany przyjdą, gdy pokładamy ufność w Bożą Opatrzność.

Następnie blisko czterdzieści osób zasiadło w parafialnym ogrodzie, aby wspólnie pośpiewać i wspominać dni, gdy

oni sami i ich najbliżsi byli wystawieni na próbę patriotyzmu. Gdyż jak powiedział jeden z uczestników, za naprawianie Polski jedną decyzją generała byłem skazany na więzienie i utratę zdrowia a moi najbliżsi na ból, trwogę i samotność.

TB



Wiktor Stasik i Jerzy Malinowski

Rząd podpala, oni gaszą

W powszechnej opinii straż pożarna to instytucja bardzo wysokiego zaufania publicznego. W Polsce jest około 30 tysięcy strażaków, z tego ponad 7 tysięcy należy do NSZZ „Solidarność”. Niestety władze nie potrafią docenić ich pracy i państwo polskie nie wywiązuje się z zobowiązań wobec tej grupy zawodowej.

Wiesław Wojciechowski – wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” – pokazuje mi szereg ostatnich uchwał i komunikatów, jakie związkowcy napisali w związku z akcją protestacyjną, jaką prowadzą od 1 czerwca. Żeby zrozumieć, dlaczego akurat teraz strażacy podjęli protest, trzeba cofnąć się przynajmniej do zeszłego roku. Wtedy to 2 grudnia spotkali się z nową minister MSW Teresą Piotrowską. Usłyszeli, że jest

otwarta na dialog, że trzeba dać jej czas. No to dali. Oczywiście złożyli stosowne postulaty dotyczące braku waloryzacji płac od 2008 roku, niesprawiedliwego traktowania strażaków poprzez płacenie tylko 60% stawki godzinowej za służbę w nadgodzinach i szereg kwestii szczegółowych związanych z nieprzebraniem obowiązujących przepisów dotyczących ich służby.

Kilka dni później, bo 18 grudnia, strażacy stanęli z 2-godzinną pikietą pod sejmem, przypominając

władzy jeszcze raz o swoich potrzebach. Przyszły święta, Nowy Rok, minął styczeń i dalej nic oprócz szlachetnych zapewnień. W lutym br. Sekcja Pożarnictwa obradowała w Warszawie. Znowu doszło do spotkania z panią minister, która złożyła kolejne obietnice. Związkowcy złożyli kolejne stosowne pismo, żądając odpowiedzi do 16 marca. Nie otrzymali nic i wtedy 19 marca w Głucholazach powołali Sztab Protestacyjny, rozpoczynając swój protest.

9 kwietnia wydawało się, że nastąpi jakiś przełom, że impas zostanie przełamany. Minister Piotrowska znowu spotkała się, tym razem ze Sztabem Protestacyjnym. Podpisali wspólny komunikat. Szefowa MSW przedstawiła propozycję powołania Forum Dialogu Społecznego i nowego programu modernizacyjnego. Te propozycje z uwagą i nadzieją związkowcy przyjęli. Wydawało się, że są przemyślane i odpowiedzialne. Sztab

Protestacyjny oczekiwał, że nastąpi urealnienie budżetów komend powiatowych i miejskich i rozpoczną się konstruktywne rozmowy w pozostałych kwestiach.

Jak się okazało, to jednak dalej były obietnice bez pokrycia. Minął kolejny miesiąc i Sekcja spotkała się na zebraniu w Zduńskiej Woli i wyraziła wolę kontynuacji akcji protestacyjnej. Wydano następne uchwały i rozesłano komunikaty. Jednostki straży zostały oflagowane. Postanowiono, że do protestu sukcesywnie będą dołączać kolejne województwa. Do 3 czerwca było już ich 7: zachodniopomorskie, lubelskie, opolskie, podkarpackie, dolnośląskie, łódzkie i wielkopolskie.

Trzeba jeszcze dodać, że ta straż pożarna, której dokonania tak



Wiesław Wojciechowski

często lubi się chlubić władza ma aż 2,5 tysiąca wakatów. Ciężar pracy przypadający na jednego strażaka jest tym samym proporcjonalnie większy. Jednak rząd wie, że zmilitaryzowane służby odpowiedzialnie traktują swoją pracę i nie podejmą bardziej radykalnych form protestów.

Ważne, by nasze społeczeństwo zobaczyło tę cyniczną, pozorną grę i wystawiło rządzącym odpowiedni rachunek.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko

Oblaci promują pamięć kapelana „Solidarności”

W piątą rocznicę wyniesienia na ołtarze błogosławionego polskiego męczennika we wrocławskiej parafii NMP Królowej Pokoju odbyła się niepowtarzalna uroczystość. Z sanktuarium na warszawskim Żoliborzu zostały przywiezione relikwie ks. Jerzego Popiełuszki.

Po zakończeniu uroczystej mszy świętej proboszcz Jerzy Ditrich umieścił relikwiarz w kaplicy poświęconej kapelanowi „Solidarności”. Jest to kolejna część kilkuletnich działań, gdyż jako pierwszy element wystroju kościoła został ufundowany dedykowany kapłanowi podłużny witraż, na którym za kapłanem jest sylwetka warszawskiej świątyni, gdzie pełnił posługę aż do śmierci. Sama kaplica osiągnie swój pełny wymiar religijny i artystyczny jesienią tego roku – planuje oblaci proboszcz. Znajduje się ona obok kaplicy z obrazem Chrystusa Miłosiernego. Na ścianie jest duża piaskowa tablica z napisem „Solidarność”, portret księdza Jerzego,

miejsce na relikwie św. męczennika. Dodatkowo przestrzeń wypełni figura z postacią księdza – opowiedział Kazimierzowi Kimso proboszcz Ditrich. Zdaniem przewodniczącego ZR dolnośląska „Solidarność” powinna pomóc w wykończeniu tak pięknego projektu. Dzięki tej inicjatywie we Wrocławiu powstało kolejne miejsce, gdzie kapłan, który swoim życiem „zło dobrem zwyciężał” otrzymuje należną pamięć.

W czerwcu staramy się pamiętać o rocznicy beatyfikacji księdza Jerzego – powiedział jeden z parafian, ale podczas modlitwy wiernych przedstawiano prośbę o szybką kanonizację polskiego kapłana. Wielu wiernych

skorzystało z możliwości ucałowania relikwii i modliło się okolicznościową litaniją do błogosławionego kapelana.

Ks. Jerzy Popiełuszko był kapłanem ludzi pracy podczas stanu wojennego w Warszawie. Zasłynął organizacją uroczystych mszy świętych za Ojczyznę wzbogaconych występami aktorów, pieśniarzy i artystów. Szczególną opieką otaczał hutników, środowisko medyczne i artystyczne, organizując dla nich specjalne rekolekcje. Wprowadził zwyczaj corocznej ogólnopolskiej pielgrzymki ludzi pracy na Jasną Górę. Został zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa 19 października 1984 r., a jego ciało wrzucono do Wisły. Już

dwa dni po Jego pogrzebie na ręce prymasa Józefa Glempa wpłynęła pierwsza prośba o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, który oficjalnie

rozpoczął się w 1997 roku. 6 czerwca 2010 roku w Święto Dziękczynienia na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie został beatyfikowany. TB



Ojciec Jerzy Ditrich podaje do ucałowania relikwie błogosławionego ks. Jerzego

FOT. TOMASZ BIŁASZCZYK

Pracy więcej, a pieniędzy mniej

Spór zbiorowy we wrocławskim Porcie Lotniczym. Związkowcy z zakładowej „Solidarności” domagają się podwyżek płac dla całej załogi.

Oficjalnie początek sporu zbiorowego to grudzień ubiegłego roku. Powodem wszczęcia całej procedury był brak reakcji zarządu na postulaty placowe reprezentantów załogi.

Przewodniczącą „Solidarności” w Porcie Lotniczym Henryk Zajacz-

kowski podkreśla, że w ostatnim czasie w firmie są podwyżki, ale dla wybranych grup.

– Stoimy na stanowisku, że wysiłek związany ze zwiększoną ilością zadań ponoszą wszyscy pracownicy – uważa. Z roku na rok zwiększa się ruch na wrocławskim lotnisku.

Od marca 2012 roku Port Lotniczy we Wrocławiu uruchomił drugi terminal i pracy w oczywisty dla związkowców sposób przybyło. Ze zrozumiałych względów dla zarządu oczkiem w głowie są pracownicy punktu odprawy pasażerów, działu inwestycji, marketingu czy kadra kierownicza. Faktem jest, że dla większości załogi płaca zasadnicza nie drgnęła od kilku lat.

– Słyszymy argumenty od przedstawicieli zarządu, że biorąc pod uwagę średnie zarobki w naszym regionie czy patrząc na minimalną stopę inflacji w kraju, nie powinniśmy się domagać podwyżek. Nie zgadzamy się

z tą argumentacją, bo znamy warunki placowe na innych lotniskach w kraju i porównanie dla Wrocławia nie wypadła najlepiej – twierdzą związkowcy. Jako przykład podają m.in. lotnisko poznańskie, gdzie wartownicy za zwiększone zadania dostali 600 zł dodatku do pensji.

Rozbieżności w ocenie sytuacji występują już na poziomie odbioru opinii załogi. Prezes wyraził przekonanie, że podczas spotkania z załogą widział poparcie dla dotychczasowej polityki zarządu. Z kolei dla związkowców opinia jednego z pracowników wyrażającego istotnie poparcie dla zarządu nie jest reprezentatywna dla całej załogi.

Związkowcy przytaczają wyniki przeprowadzonej ankiety, w której na 209 pracowników aż 206 nie zgadza się z brakiem podwyżek dla załogi. Zakładowa „Solidarność” zrzesza 140 osób w Porcie, gdzie pracuje około 350 ludzi.

Oprócz kwestii płac związkowcy sygnalizują konieczność pilnego załatwienia innych spraw. Na kolejnych spotkaniach z preze-

sem strona związkowa przypomina prezesowi, że od kilku lat nie ma postępu w pracach wspólnej komisji do spraw weryfikacji zapisów układu zbiorowego. Pewne ustalenia, czysto techniczne, nie podlegające negocjacji nie zostały wprowadzone. Praktycznie komisja zawiesiła swoją działalność. Kolejnym problemem jest brak kryteriów przyznawanych premii uznaniowych mimo zobowiązania prezesa do ich podania już w ubiegłym roku.

Obecnie (czerwiec br.) podpisany został protokół rozbieżności. W następnej fazie sporu zbiorowego wejdzie do firmy mediator. Przewodniczącą zakładowej „Solidarności” podkreśla, że wystarczającym dowodem dobrej woli ze strony organizacji związkowej jest trzykrotna modyfikacja stanowiska w sprawie wysokości podwyżek. Ma nadzieję, że uda się doprowadzić do porozumienia, ale nie wyklucza też w razie braku dialogu sięgnięcia do dopuszczonych prawem form protestu.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MAGIEL LUTKO (WIKIPEDIA)

Główny cel: poprawa warunków pracy

Tomasz Martowicz przewodniczącym zakładowej „Solidarności” w Wabco został w ubiegłym roku. Jak sam podkreśla, chciał objąć tę funkcję, bo uważał, że związek może dla ludzi zrobić jeszcze więcej.

– Poprawa warunków pracy i płacy to dla mnie główny cel – podkreśla.

Zostałem przewodniczącym w trudnym momencie. W zakładzie toczyły się negocjacje placowe i negocjacje regulaminu pracy – przypomina trudne początki Martowicz. Związek był również w trzech sporach zbiorowych z pracodawcą. Na szczęście wszystko udało się zakończyć – dodaje.

Co udało się zrobić przez ten rok? Lista jest dość długa.

Przede wszystkim podwoiła się liczba członków związku, a co ważniejsze nadal utrzymuje się trend wzrostowy.

Związki zawodowe działające w Wabco uregulowały sprawy społecznej inspekcji pracy. W tej chwili nad bezpieczeństwem pracy czuwa 33 społecznych inspektorów. W Wabco powołana została również rada pracownicza, w skład której wchodzi 7 osób, w tym trzech członków „Solidarności”.

Zgodnie ze statutem komisja zakładowa prowadzi działalność kulturalno-oświatową.

Dla członków związku „Solidarność” organizuje wycieczki. – W tym roku byliśmy w Rzymie, a na jesień zobaczymy wieżę Eiffla, bo jedziemy do Paryża. Ceny dla związkowców wahają się w granicy 350 zł, więc są bardzo atrakcyjne. W przyszłym roku związkowcy planują odwiedzić Pragę, Wiedeń i Budapeszt.

Wspieramy i współpracujemy również z innymi komisjami zakładowymi, m.in. z EBCC. Wymieniamy się doświadczeniami z niemieckimi związkowcami z IG Metall.

Co miesiąc komisja zakładowa funduje pracownikom bilety do kina, teatru czy na koncerty.

W związku z oporem pracodawcy przed wprowadzeniem elementów socjalnych dla pracowników związki działające w Wabco weszły

w spór zbiorowy. Minęły zaledwie 2 miesiące, a ponad połowa z 11 postulatów została zrealizowana. Dzięki porozumieniu pracownicy mają prawo do dodatkowej 10-minutowej przerwy. W zakładzie powstanie komisja etyki, która będzie

miała za zadanie przeciwdziałać mobbingowi i dyskryminacji. Wzrosnie również premia kwartalna z 11 do 14%. Dodatkowo wprowadzone zostaną karty Multisport, a tylko 40% kosztów pokryje sam pracownik. Co ciekawe, z nowego porozumienia wynika, że pracownik będzie mógł odmówić pracy w godzinach nadliczbowych. Wzrosnie również wynagrodzenie pracowników – najmniej zarabiającym nawet o 20%. Trzeba zauważyć, że od

kiedy w Wabco działają związki zawodowe, firma nie wprowadziła tyle elementów socjalnych dla pracowników.

– W tym roku chciałbym zakończyć negocjacje nad regulaminem pracy, a w dalszej kolejności regulaminu nagradzania. Stoimy przed wyzwaniem negocjacji nowego układu zbiorowego. Ten się nieco zdezaktualizował – mówi o planach Związku Tomasz Martowicz

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. ARCH. „S” WABCO

Praca w godzinach nadliczbowych

Definicja

Aby bliżej poznać instytucję godzin nadliczbowych, warto najpierw wyjaśnić samo pojęcie godzin nadliczbowych oraz bliskich temu zagadnieniu pojęć (norma, wymiar, system i rozkład czasu pracy).

Za pracę w godzinach nadliczbowych uznaje się pracę wykonywaną ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także pracę wykonaną ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy. Jest to definicja godzin nadliczbowych zawarta w art. 151 §1 kodeksu pracy.

Norma czasu pracy – to ustalony dla pracownika maksymalny czas pozostawiania do dyspozycji pracodawcy na dobę lub średnio na tydzień (odpowiednio 8 i 40 godzin w podstawowym czasie pracy) w danym okresie rozliczeniowym, wynikających z kodeksu pracy (lub z ustawy szczególnej), postanowień układu zbiorowego pracy, regulaminu pracy czy z rozkładu pracy.

Wymiar czasu pracy – to obowiązujący pracownika czas pracy, który pracodawca może zaplanować w celu zapewnienia zwykłych, przewidywalnych potrzeb zakładu pracy.



Rozróżnia się dobowy, przeciętny tygodniowy oraz wymiar czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Reasumując powyższe, można powiedzieć, że pracą w godzinach nadliczbowych jest praca ponad obowiązujący pracownika wymiar i ustalone normy czasu pracy.

To, kiedy pracodawca może zlecić pracę w nadgodzinach reguluje punkt 2 przytoczonego wcześniej art. 151 k.p., a więc:

- w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii,
- szczególnych potrzeb pracodawcy.

Obowiązek pracownika

Polecenie wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych może być wydane przez pracodawcę lub osobę działającą w jego imieniu pod warunkiem, że nie będzie ono sprzeczne z zawartą umową, przepisami prawa oraz zasadami współżycia społecznego.

Kodeks pracy nie określa, w jaki sposób ma to zrobić, ale dla ewentualnego sporu przed sądem i celów dowodowych warto jest zadbać o to, aby polecenie pracy w nadgodzinach wyrażone było w formie pisemnej.

Obowiązku pracownika do stosowania się do poleceń przełożonych, można doszukiwać się w art. 100 §1 k.p., czyli takiego polecenia, które dotyczy pracy oraz w art. 100 §2 pkt 4 k.p., z którego wynika obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy.

Odmowa

Uprawnienie pracodawcy do żądania świadczenia pracy w nadgodzinach, nie jest jego uprawnieniem bezwzględnym, z którego może dowolnie korzystać. Przede wszystkim muszą zaistnieć „szczególne potrzeby” pracodawcy (art. 151 §1 pkt 2 k.p.), za które można uznać inne niż zwykle, przewidywalne potrzeby związane z prowadzoną przez pracodawcę działalnością. Praca w godzinach nadliczbowych nie może być stałym elementem organizacji pracy i nie mogą być one w związku z tym planowane.

Bezwzględny zakaz świadczenia pracy w nadgodzinach dotyczy:

- kobiet w ciąży (art. 178 §1 k.p.),
- pracowników młodocianych (art. 203 §1 k.p.),
- pracowników zatrudnionych na stanowiskach, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia (art. 151 §2 k.p.),

Względny zakaz natomiast dotyczy pracowników opiekujących się dzieckiem do lat 4, których nie można zatrudniać w godzinach nadliczbowych bez ich zgody.

Limity

Limit nadgodzin w skali roku został ustalony na poziomie 150 godzin. Jednakże pracodawca może podwyższyć tę pulę do:

- 376 godzin dla pracowników, którzy mają prawo do 26 dni urlopu,
- 384 godzin dla pracowników, którzy mają prawo do 20 dni urlopu.

Trzeba pamiętać, że w żadnym wypadku tygodniowy czas pracy,

łącznie z godzinami nadliczbowymi nie może przekraczać przeciętnie 48 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym (art. 131§1 k.p.). Podwyższenie limitu nadgodzin może nastąpić:

- w układzie zbiorowym pracy (zakładowym lub ponadzakładowym),
- regulaminie pracy,
- w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie ma obowiązku wydania regulaminu pracy.

Odpoczynek

Tydzień pracy wynosi 7 dni kalendarzowych (poczynając od pierwszego dnia okresu rozliczeniowego), ale przeciętny tydzień pracy wynosi 5 dni. W ciągu 7 dni kalendarzowych pracownik powinien mieć zapewnione co najmniej 35 godzin odpoczynku z czego 24 godziny mają być udzielone w sposób ciągły, nieprzerwany. We wszystkich systemach czasu pracy tygodniowa norma czasu pracy ma wynosić łącznie z nadgodzinami 48 godzin (art. 131 §1 k.p.).

35-godzinny odpoczynek tygodniowy obejmuje odpoczynek dobowy, który wynosi co najmniej 11 godzin. Może zostać skrócony do nie mniej niż 24 godzin w przypadku przejścia na inną od tej ustalonej w rozkładzie czasu pracy zmianę.

Dobę pracowniczą należy odróżnić od doby astronomicznej. Różnica polega na liczeniu kolejnych 24 godzin, począwszy od godziny, w której pracownik rozpoczął pracę zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy.

Rekompensowanie

Świadczenie pracy w godzinach nadliczbowych może być rekompensowane:

- dodatkowym wynagrodzeniem (poza przysługującym normalnym wynagrodzeniem z racji pracy w nadgodzinach) w wysokości 100% lub 50% (art. 151¹ §1 k.p.),
- ryczałtem, który zastępuje powyższy dodatek (art. 151¹ §4 k.p.),
- czasem wolnym, w miejsce dodatkowego wynagrodzenia.



FOT. PAVEŁ GRABINSKI

Na pracodawcy ciąży obowiązek rozliczenia się z pracownikiem z tych godzin, w których świadczył on pracę w godzinach nadliczbowych najpóźniej do terminu wypłaty wynagrodzenia (w przypadku przekroczenia norm dobowych) lub po upływie okresu rozliczeniowego (w przypadku przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy). W pierwszej kolejności powinien udzielić czasu wolnego od pracy ze względu na potrzebę regeneracji sił pracownika, co pozostaje w związku z utrzymaniem bezpiecznych warunków pracy.

Pracodawca może udzielić czasu wolnego na wniosek pracownika, ale może to uczynić również w przypadku zwrócenia się pracownika z wnioskiem o rekompensatę w postaci dodatku do wynagrodzenia (w pewnych sytuacjach jest do tego zobligowany, np. gdy praca w godzinach nadliczbowych wykonywana była w dniu wolnym od pracy, wynikającym z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy). Jeżeli czas wolny został udzielony pracownikowi z inicjatywy pracodawcy, wówczas jego wymiar zwiększa się o połowę przepracowanych godzin nadliczbowych.

Państwowa Inspekcja Pracy

W przypadkach nadużywania swojego prawa przez pracodawcę do zlecenia świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych pracownik może zwrócić się do organu nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, jakim jest Państwowa Inspekcja Pracy, o przeprowadzenie kontroli czasu pracy w zakładzie.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

Gimnazjaliści interesują się historią

Uczniowie z Gimnazjum nr 18 we Wrocławiu, z klasy II d wraz z nauczycielką historii Agnieszką Maziarską, odwiedzili we wtorek siedzibę dolnośląskiej „Solidarności”. Realizują oni projekt „70 lat później. Od obcego miasta do Europejskiej Stolicy Kultury”. W ramach tego działania postanowili dowiedzieć się o działalności opozycyjnej we Wrocławiu.

Odbyli spotkanie z działaczem NZS-u i Solidarności Januszem Wolniakiem, który odpowiadał na przygotowane przez uczniów pytania, ilustrując opowieści m.in. materiałami archiwalnymi z lat podziemnej działalności Solidarności. Całe spotkanie uczniowie nagrywali i mają je wkrótce umieścić w internecie.

JW



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Młodzież z Gimnazjum nr 18 z Wrocławia



Gazeta Wrocławska ogłosiła plebiscyt na najlepszego nauczyciela Dolnego Śląska. W wielotygodniowym głosowaniu czytelników tego pisma zwyciężył należący do NSZZ „Solidarność” w Zespole Szkół nr 2 przy ul. Borowskiej **Krzysztof Bielecki**.

Jest nauczycielem historii i WOS. Cieszy się wielkim uznaniem swojego środowiska, a uczniowie doceniają szczególnie jego talenty wychowawcze, ogromne zaangażowanie i pasję, która zaraża innych. Uczy przedmiotu marginalizowanego przez władzę w ostatnich latach. Młodzież potrzebuje takiej wiedzy i takich nauczycieli, którzy potrafią ją przekazywać w niebanalny sposób.

Krzysztof Bielecki otrzymał blisko 20 tys. głosów i zdeklasował pozostałych nominowanych do konkursu nauczycieli. Otrzymał zaszczytny tytuł „Nauczyciela roku” oraz voucher na weekendowy pobyt dla dwóch osób w Hotelu Tumskim.

Gratulujemy!

jw

PROGRAM OBCHODÓW

35. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu

- **26.08.2015 r.**
godz. 19:00 – uroczystość wręczenia medali XXXV-lecia i koncert pt. „Warto było czekać” w Narodowym Forum Muzyki w 35. rocznicę rozpoczęcia strajku w Zajezdni MPK we Wrocławiu. Wstęp za zaproszeniami.
- **28.08.2015 r.**
projekcja filmu i okolicznościowy pokaz multimedialny wrocławskiej fontanny na Pergoli
- **29.08.2015 r.**
godz. 17:30 – koncert wROCK for Freedom – LEGENDY ROCKA w Hali Stulecia Wystąpią PERFECT i DŻEM. Bilety dla członków Związku w siedzibie Regionu.
- **30.08.2015 r.**
godz. 10:30 – złożenie kwiatów na grobie śp. Kazimierza Michalczyka i śp. Piotra Bednarza na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu
godz. 12:00 – Msza Św. w Kościele pw. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy w intencji Ojczyzny pod przewodnictwem JE ks. arcybiskupa metropolity wrocławskiego Józefa Kupnego.
godz. 13:30 – uroczystość pod tablicą „Solidarności” przy zajezdni na ul. Grabiszyńskiej
- **12.09.2015 r.**
XXV Bieg Solidarności oraz inne imprezy towarzyszące.

Szczegółowe informacje o imprezach rocznicowych znajdziesz na stronie www.solidarnosc.wroc.pl

NSZZ

Solidarność



1980 - 2015

25 BIEG SOLIDARNOŚCI



12.09.2015

9:30 – biegi młodzików
12:30 – biegi przedszkolaków
16:00 – bieg główny



UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny

PATRONAT HONOROWY:



Wrocław miasto spotkań

ORGANIZATORZY: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, pl. Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław ♦ Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

POLITYCZNE

Polska w Europie

Akademia „Polska w Europie” to inicjatywa realizowana w ramach programu edukacyjnego Kazimierza M. Ujazdowskiego „Obudź Swój Potencjał”. Akademia skierowana jest do studentów i doktorantów wrocławskich uczelni, a także wszystkich wrocławian zainteresowanych życiem publicznym. Ma stworzyć możliwość rozmowy z czołowymi europejskimi urzędnikami i politykami. Raz na kwartał zaproszony gość wygłosi wykład otwarty oraz poprowadzi seminarium mistrzowskie poświęcone wyzwaniom, przed którymi staje Europa i Polska. Pierwszym gościem Akademii „Polska w Europie” był Wojciech Wiewiórowski, zastępca Europejskiego Inspektora Danych Osobowych, nauczyciel akademicki i prawnik, były szef GIODO w Polsce.

Decyzja Trybunału

We wtorek 2 czerwca Trybunał Konstytucyjny orzekł, że ograniczenie udziału w związkach zawodowych do pracowników zatrudnionych na etacie jest niekonstytucyjne. Sędzia Marek Zubik w uzasadnieniu zaznaczył, że „skoro Konstytucja wyraźnie oznaczyła wolność tworzenia związków zawodowych, to ustawodawca nie ma prawa zawęzać i określać, kto się może w nich zrzeszać”. Trybunał odnosił się do normy konstytucyjnej pozwalającej zrzeszać się w związki zawodowe – zaznaczył Zubik. Ta wolność jest obecnie zawężana przez ustawę o związkach zawodowych i dlatego TK orzekł o niezgodności artykułów tej ustawy z konstytucją – tłumaczył Zubik w uzasadnieniu.

Studenci z Niemiec

Studenci z Niemiec, dzięki Fundacji Hans Böckler-Stiftung z Düsseldorfu, przyjechali na 4 dni do Wrocławia na seminarium pt. „Związki zawodowe a sytuacja gospodarcza w Polsce”.

Pierwsze spotkanie odbyli w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, gdzie mieli okazję wysłuchać wykładu przewodniczącego Zarządu Regionu Kazimierza Kimso, przedstawiającego polską drogę do niepodległości.

W drugiej części spotkania studenci zadawali różne pytania. Interesowała ich m.in. struktura polskich związków zawodowych, ich relacje z państwem i Kościołem, sposób wybierania działaczy związkowych oraz wpływ ostatnich i kolejnych wyborów na przyszłość „Solidarności” w Polsce.

KULTURALNE

Obchody urodzin Fredry

W niedzielę 14 czerwca na wrocławskim Rynku odbyły się obchody 222. rocznicy urodzin hrabiego Aleksandra Fredry, urodzonego 22 czerwca 1793 r., a zmarłego 15 lipca 1876 r.

O godz. 15.00 pod pomnikiem autora „Ślubów panieńskich” zebrał się uczniowie XIII LO noszący jego imię i odśpiewali hymn szkoły na cześć mistrza, zaś dyr. szkoły Urszula Spałka złożyła hrabiemu życzenia. Ponadto przygotowano poczęstunek, w Parku Staromiejskim o 15.45 fragmenty komedii, a godzinę później wykład Grzegorza Polaka „Trzy po trzy”. W finale imprezy o godz. 17.00 wystawiono „Zemstę” na Scenie Letniej.

Noce kościołów

Nadszedł czas „Nocy Kościołów”. Do 26 czerwca w dolnośląskich świątyniach odbywać się będzie szereg spotkań o charakterze religijnym, artystycznym, kulturalnym, intelektualnym i społecznym. Nie zabraknie interesujących koncertów, wykładów, paneli dyskusyjnych, wystaw, prelekcji, w których wezmą udział

m.in.: abp Józef Kupny, bp Andrzej Siemieniewski, poseł Marek Jurek, prof. Andrzej Sadowski, dziennikarze – Krzysztof Skowroński, Jan Pospieszalski, Tomasz Terlikowski, Grzegorz Górny i wiele innych osób. Do udziału zostali zaproszeni również goście z zagranicy; o prześladowaniach i dyskryminacji chrześcijan opowie bp Sebastian Shaw z Pakistanu i ks. Douglas Al-Bazi z Iraku, który był więziony przez członków Państwa Islamskiego.

Wszystkie spotkania są otwarte i bezpłatne.

Festiwal Kresowy

Stowarzyszenie Odra-Niemen zorganizowało Festiwal Kresowy. W sobotę 20 czerwca na Wyspę Słodową w godz. 15.00-17.00, na stoisku informacyjnym Stowarzyszenia, można było zapoznać się z polonijnymi projektami, z gośćmi z Białorusi oraz producentami filmu „Krew na bruku. Grodno 1939.”

O godz. 18.00 w Kościele pw. Św. Jadwigi, ul. Pilczycka 25 (Kozanów) odbyła się Msza św. w oprawie muzycznej zespołu „Młode Liście” prowadzonego przez Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Polaków im. Konfederatów Barskich w Barze (Ukraina). Po Mszy św. panel dyskusyjny „Rodacy Rodakom” z udziałem gości ze Związku Polaków na Białorusi, Krzysztofa Świderka (konsul generalny RP na Ukrainie), Stowarzyszenia Odra-Niemen, Piotra Kościńskiego (prezes Fundacji Lelewela). Pokaz filmu „Krew na bruku. Grodno 1939”. Moderator spotkania: Ilona Gosiewska (prezes stow. Odra-Niemen). Po spotkaniu koncert zespołu „Młode Liście” z Ukrainy.

30-lecie Panoramy Raclawickiej

Od 15 czerwca można oglądać we Wrocławiu wystawę prezentującą działania konserwatorskie, jakim była poddawana Panorama Raclawicka po przywiezieniu jej do Wrocławia w 1946 r. Na ekspozycji prezentowane są m.in. zdjęcia i dokumenty przedstawiające pierwszą konserwację monumentalnego dzieła, która została przeprowadzona w latach 1949-1953.

Na początku lat 80. XX w. podjęto ostatecznie decyzję, że Panorama Raclawicka będzie prezentowana publicznie we Wrocławiu. W latach 1981-1985 podjęto kompleksową renowację obrazu. To właśnie prace konserwatorskie z tego okresu są najobszerniej prezentowane na wystawie. Obok archiwalnych zdjęć prezentowane są przedmioty używane wówczas przez konserwatorów, m.in. palety z farbami, narzędzie chirurgiczne używane do szycia pęknięć płótna oraz maski gazowe używane podczas impregnacji obrazu toksycznymi substancjami.

Wystawę zorganizowano z okazji przypadającej w tym roku 30. rocznicy prezentacji Panoramy Raclawickiej we Wrocławiu.

Wyborcza przeciw Radiu Rodzina

Radio Rodzina, diecezjalna rozgłośnia stała się ostatnio obiektem ataków dziennikarki „GW”, Katarzyny Wiśniewskiej. Gazeta dała jej dwukrotnie miejsce na duże artykuły, które oskarżały radio o promowanie treści i osób, które się dziennikarce nie podobają. Najpierw padły zarzuty, że gośćmi katolickiej rozgłośni są przede wszystkim prawicowi politycy, a w kolejnym tekście padło oskarżenie o niewłaściwy dobór gości podczas Nocy Kościołów, której radio patronuje.

Widać, że Gazeta Wyborcza chce narzucić czytelnikom i opinii publicznej fałszywy obraz rzeczywistości. Takiej, w której nie ma rzekomo pluralizmu. Oni zaś mają się jawić jako ci obrońcy wolności. Wystarczy na internetowych stronach Radia Rodzina zobaczyć, kto gości w audycjach, by przekonać się, że kościelna redakcja aż za bardzo jest liberalna w doborze gości, bo na przykład częstym jej gościem jest poseł Jaros, znany z niewybrednych ataków na prawa pracownicze i związkowe.

Opr. JANUSZ WOLNIAK

Związek w politykę się miesza



Jeszcze nie znamy dokładnego terminu wyborów parlamentarnych, poza tym, że odbędą się w październiku, a już rozpoczęła się ostra kampania wyborcza. Przypomina mi to tasowanie pełnej talii kart. Nie wiadomo jeszcze, co wyniknie z rozdania i ilu graczy zasiądzie przy głównym stole.

Oczywiście takich, którzy chcieliby mieć wpływ na wszystko jest wielu. Jednak naprawdę nieźle trzeba się napracować, aby przekonać do siebie wyborców.

Jako pierwsza zjednoczyła się prawica i to zaprocentowało w wyborach prezydenckich i w parlamentarnych będzie podobnie. Uważam, że minimum 30%, jeśli nie popełnią błędów, już w kieszeni mają.

Platforma, choćby nie wiem, jak się starała, jest i tak na równi pochyłej, jest formacją schodzącą ze sceny politycznej. To już grono ludzi sfrustrowanych, całkowicie oderwanych od rzeczywistości. Oni już wiedzą, że ludzie nie dadzą się nabrać na kolejne lata ich mrzonek o powszechnym dobrobycie. Próbuje jeszcze rękoma zaufanych i wiernych dziennikarzy ratować to, co się jeszcze da, ale i wśród tych, do tej pory wiernych, też lojalność zanika. Oczywiście dalej liczyć mogą na Wyborczą, która pozwala sobie na otwarte, i trzeba powiedzieć chamskie, ataki na opozycję. Piszą o pisowskim getcie, o zagrożeniu fobiami Kukiza, ale oszczędzają jakoś wyjątkowo lewicę. Ta formacja jest pod szczególną ochroną nie tylko gazety Michnika, ale i publicznej telewizji.

I właśnie tam, na lewicy, zaczęło się nowe rozdanie. Kołem ratunkowym stał się pocziwy Jan Guz. Z jego inicjatywy, tak przynajmniej sprzedają to w mediach, odbyło się spotkanie około 30 różnych lewicowych ugrupowań, na czele z nieboszczką palikotową i zdołowaną grupą Millera, po niechcianej ogórkowej sałatce. Miała być świeża, a okazała się zwietrzała i niestrawna.

Nie wiem, co podczas tego konwentu serwowano na stole, ale samozadowolenie, jakie pojawiło się w tym gronie po spotkaniu, było niebywałe. Wybranych uczestników spotkania zaproszono oczywiście od razu do TVP. Tam m.in. Robert Kwiatkowski pysznił się, że takiego owocnego spotkania od lat nie było. Rzeczywiście agencje prasowe, bynajmniej nie złośliwie, pokazały na zdjęciach siedzące obok siebie panie Grodzkie, Nowickie itd. w pełnej krasie i kobiecej urodzie.

Promieniał Jan Guz szef OPZZ-u. On to – mówili wszyscy, on to zdziałał, on to połączył niemal wszystkie dotychczas zwaśnione lewice. I jakoś nikt, poza sfrustrowanym Rodzynkiem, nie marudził, że związek w politykę się miesza.

Wyobraźmy sobie teraz scenariusz, że to nasz przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda zwołuje przedstawicieli wszelkiej prawicy, bo przecież oprócz tej, która jest pod skrzydłami PiS-u, znalazłoby się jeszcze kilkadziesiąt różnych kanap. Co wtedy mówiłyby media? Jaki atak poszedłby na „Solidarność”. Już widzę te czołówki gazet. Dlaczego Duda upolitycznia związek? Związkowcy w polityce? Czym zajmują się działacze związkowi?

Tymczasem inicjatywa związkowca Guza nie wywołała żadnych emocji. Jakże mogą być tego powody? Myślę, że w tej przedwyborczej rozgrywce liczyć się będą wszystkie szable. Wszystkie, które mogą zatrzymać drogę prawicy do władzy. Dlatego media będą dalej bez ogródek po stronie władzy stosują podwójną miarę dla związków zawodowych.

Te z komunistycznym rodowodem mogą więcej. Sądzę, że ta sytuacja powinna dać wiele do myślenia naszym związkowcom, często obawiającym się by nie być oskarżanym o polityczne działania. Ale przecież nie da się, zrealizować żadnych postulatów związkowych bez decyzji politycznych. Stąd przecież nasze różne akcje, typu Sprawdzam Polityka, zbieranie podpisów pod wnioskami o referendum obywatelskie, protesty przeciwko umowom śmieciowym itd. Nie da się dzisiaj zrealizować skutecznie celów postawionych przez organizację, bez mocnego nacisku i lobbowania na partię. Nie widzę nic w tym złego, jeśli związek zawiera porozumienie z taką partią, która obiecuje realizować jego postulaty. I żeby było jasne, nie uważam, aby działania pana Guza były naganne. W demokratycznym państwie takie postępowanie jest jak najbardziej dopuszczalne.

Tylko cały czas głowią się, dlaczego związkowi „Solidarność” odbiera się prawo do bycia pełnoprawnym bytem w życiu politycznym naszego kraju?

JANUSZ WOLNIAK

UWOLNIĆ MUZYKĘ!

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

W imieniu sztabu organizacyjnego Festiwalu Uwolnić Muzykę w Środzie Śląskiej chciałbym serdecznie zaprosić Was do współpracy nad organizacją jedynej w swoim rodzaju imprezy plenerowej, która już po raz czwarty odbędzie się pod patronatem Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Tym razem startujemy w piątkowe popołudnie 24 lipca i grać będziemy aż do późnych godzin nocnych w sobotę 25 lipca. Za tło imprezy posłużą nam urokliwe tereny średniego akwenu Kajaki w Środzie Śląskiej. Tegoroczna impreza połączona będzie również z 35. rocznicą powstania „Solidarności”.

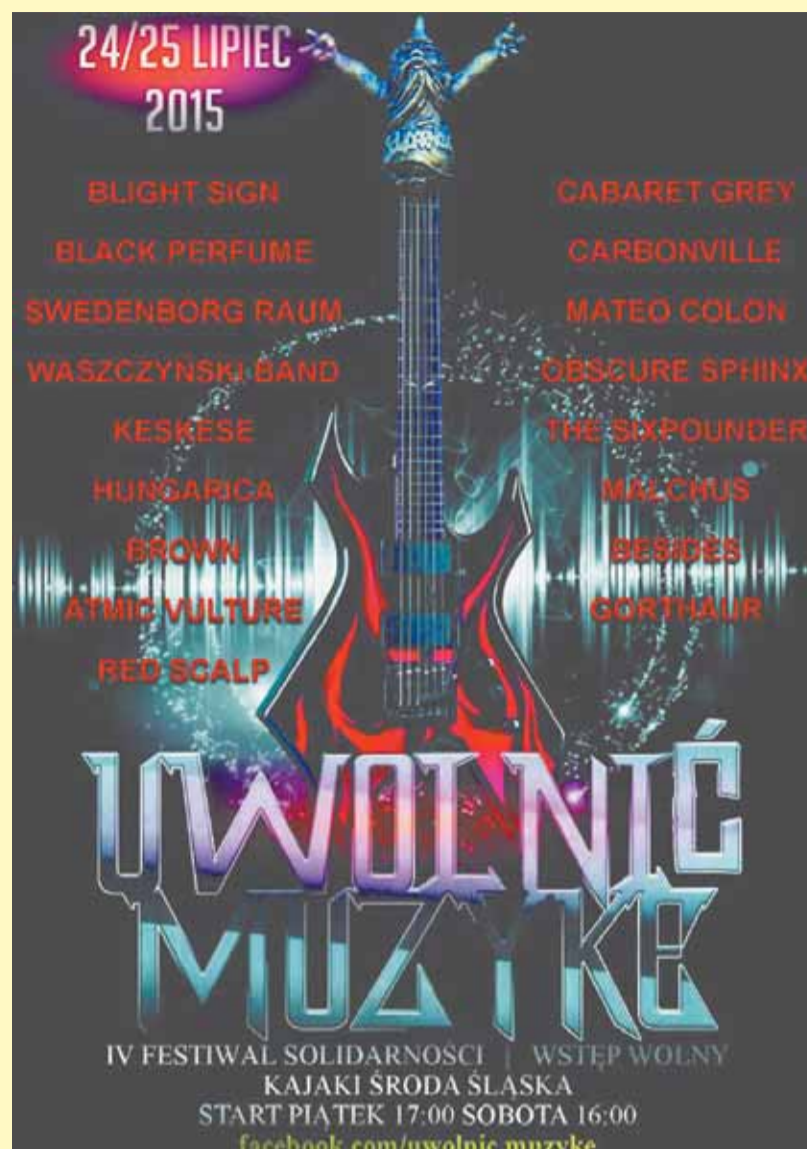
Nasz Festiwal to oddolna inicjatywa średnich struktur NSZZ „Solidarność”, lokalnych przedsiębiorców i fanów muzyki, którą organizujemy dzięki szczodrości sponsorów i zaangażowaniu związkowców. Jak co roku, prosimy naszych przyjaciół i partnerów o wsparcie w organizacji imprezy, w zamian oferując możliwość reklamy podczas festiwalu. W związku z rocznicą powstania związku, w tym roku, szczególnie serdecznie zapraszamy do współpracy pracodawców, u których działają organizacje związkowe NSZZ „Solidarność”, by pokazać, że w nowoczesnej Polsce możliwa jest owocna współpraca pracowników i pracodawców na rzecz wspólnego dobra.

Z poważaniem,

Mirośław Chołda

Dyrektor Festiwalu Uwolnić Muzykę w Środzie Śląskiej
Członek Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Środki pieniężne prosimy przelewać na konto: Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Röben Ceramika Budowlana nr konta 97150010671210601056530000 z dopiskiem „na cele statutowe festiwal Solidarności”



Finanse

Ubezpieczenie OC pojazdu – jak mieć zawsze ważną polisę?

Brak ubezpieczenia OC pojazdu to ogromne ryzyko finansowe dla właściciela i kierowcy.

Wiele osób celowo unika zakupu polisy OC, by oszczędzić pieniądze.

Jednak bardzo często wystarczy nieświadomy błąd i brak informacji o zasadach ubezpieczenia OC, by nasz pojazd nie miał ważnej polisy.

Jak uniknąć przypadkowego braku OC i poważnych konsekwencji finansowych?

Oto 4 najważniejsze zasady ubezpieczenia OC, które ochronią nasze pieniądze:

1. Każdy zarejestrowany pojazd musi mieć ważne ubezpieczenie OC.

Rejestracja pojazdu jest równoznaczna z obowiązkiem zakupu ubezpieczenia OC. Nawet gdy **nie korzystasz z pojazdu** przez dłuższy czas, **ważna polisa OC jest konieczna**.

Obowiązek ubezpieczenia OC dla samochodu jest nam dobrze znany, ale ustawa określa **listę innych pojazdów**, które muszą mieć ważną **polisę OC**:

- przyczepa (kempingowa, transportowa), tak, przyczepa także musi mieć ważne OC,
- motocykl (motor),
- skuter,
- motorower,

- pojazd wolnobieżny (z własnym silnikiem – rozwijający prędkość do 25 km/h) np. quad,
- ciągnik rolniczy.

2. Ubezpieczenie OC, które otrzymamy przy zakupie używanego pojazdu, nie przedłuży się automatycznie na kolejny rok.

Gdy kupujemy używany pojazd, poprzedni właściciel przekazuje nam ważne ubezpieczenie OC:

- możemy korzystać z takiej polisy do **końca okresu ubezpieczenia**,
- możemy także złożyć wypowiedzenie OC i wykupić nową polisę w dowolnie wybranym Towarzystwie Ubezpieczeń. Jeśli zdecydujemy się korzystać z polisy poprzedniego właściciela pojazdu, musimy pamiętać, aby na koniec okresu

ubezpieczenia **wykupić samodzielnie nową polisę OC**.

3. Jeśli nie opłacimy całej kwoty naszego ubezpieczenia OC, polisa OC nie przedłuży się automatycznie na kolejny rok.

Może się zdarzyć, że zapomnieliśmy opłacić wszystkie raty ubezpieczenia OC. Wtedy Towarzystwo Ubezpieczeniowe wyśle do nas przypomnienie i wezwanie do zapłaty.

Jeśli mimo to nie wpłacimy zaległości, polisa wygaśnie na koniec okresu ubezpieczenia i nasz pojazd nie będzie miał ochrony z OC.

Należy wykupić nową polisę, a zaległość wobec TU uregulować, by uniknąć postępowania sądowego.

4. Zagrożenie nieświadomym brakiem ubezpieczenia OC może dotyczyć również kierowcy, który prowadzi cudzy pojazd.

Jeśli **kierowca** cudzego pojazdu bez ubezpieczenia OC, spowoduje wypadek, będzie **musiał zwrócić** wszystkie odszkodowania wypłacone ofiarom. Właściciel



pojazdu odpowie solidarnie z kierowcą (dodatkowo otrzyma karę urzędową za brak OC).

Dlatego zanim usiądziemy za kierownicą cudzego pojazdu, musimy się upewnić, że właściciel pojazdu ma ważną polisę OC.

Możemy poprosić właściciela o dokumenty pojazdu lub sprawdzić po-

lisę w bazie UFG (online na stronie UFG lub w aplikacji mobilnej «UFG baza»).

Pamiętajmy! Brak ubezpieczenia OC może nas spotkać nawet przypadkowo, a konsekwencje finansowe mogą być bardzo poważne i dotknąć także naszych bliskich!

BEZPIECZNIE Z OPEN BROKERS

Firma Open Brokers jest częścią grupy Open Finance. Doradzamy naszym Klientom w wyborze najlepszego ubezpieczenia.

A najlepsze ubezpieczenie musi być dobrane do potrzeb Klienta i jego możliwości finansowych. Dzięki temu nasza polisa spełnia swoją rolę i daje nam poczucie bezpieczeństwa.

Doradca Open Brokers pomoże wybrać polisę samochodu, domu i mieszkania, a także polisę na życie. Porówna oferty kilkunastu TU, by wybór odpowiedniego ubezpieczenia był łatwiejszy. Co najważniejsze - dokładnie wyjaśni zakres ubezpieczenia i możliwości likwidacji szkody.

Doradcy Open Brokers czekają w 100 placówkach grupy Open Finance w całej Polsce. Open Brokers to firma z misją – odkrywamy ubezpieczenia dla wszystkich Polaków. Chcemy, by ubezpieczenia stały się łatwiejsze, bardziej korzystne i ciekawe.
www.openbrokers.pl tel. 515 517 515



WSKAZÓWKI

- Kara dla właściciela pojazdu za brak ważnego OC (pow. 14 dni) wynosi 3 500 zł!
- Trudno uciec przed karą, UFG bardzo skutecznie znajduje i windykuje właścicieli pojazdów.
- Kierowca pojazdu bez OC, który spowoduje wypadek, odpowiada za odszkodowania dla ofiar – 5 mln EURO za szkody w życiu i zdrowiu oraz 1 mln EURO za szkody rzeczowe!

Urząd Ochrony Praw Dziecka

„Państwo totalitarne, które trudni się procederem kidnapingu” – taki obraz Norwegii wylania się z relacji w polskich i niepolskich mediach. Brak w nim, niestety, szczegółów i niuansów. Jak wygląda temat zabierania dzieci z perspektywy norweskiej mentalności?

W kontekście tak ważnej sprawy, jaką jest pozbawianie rodziców możliwości budowania więzi z własnymi dziećmi przez państwo – to zrozumiałe, że docierają do nas przede wszystkim informacje o najbardziej szokujących sytuacjach. Zagadnienie ma wiele odcieni i niuansów. Nie będę tu zajmowała się aspektami, które Czytelnik zna z innych mediów: zatrważającą liczbą zabieranych dzieci, pomyłkami urzędników, nieścisłościami w tłumaczeniach. W tak delikatnym zagadnieniu niezwykle istotne jest, by każdy odpowiedzialny w tych sprawach pracował z pełną uwagą i rzetelnością. To, czym chcę się zająć, to różnice mentalne, które podczas pobytu w Norwegii poznałam z autopsji.

Uległość wobec władzy

W tym państwie od wieków wypracowywano postawę uległości wobec władzy państwowej. Norwedzy z jednej strony są głębokimi patriotami: z zaangażowaniem i dumą pielęgnują swoją świadomość narodową, co widać na co dzień, np. w wiszących przy prywatnych domach flagach czy też podczas Święta Narodowego – gdy więk-

ligijną, porządek, w którym władza państwowa wyznacza wzorce etyczne.

Norwedzy mają duże zaufanie do swojej władzy. Podczas gdy my od wieków: począwszy od zaborów, a na czasach komunistycznych kończąc, doświadczaliśmy rządów obcych sił, przed którymi musieliśmy się bronić. Norwedzy doświadczają pomocy państwa opiekuńczego. To proste: widząc, że państwo dba o moje dobro, nie mając doświadczenia totalitaryzmu w wydaniu sowieckim czy hitlerowskim, trudno dostrzec zagrożenia, wynikające z podporządkowywania mu własnej wolności.

Kolejna sprawa: opiekowanie się dziećmi przez całą grupę społeczną, a nie rodzinę pochodzenia, też jest mocno wpisane w ich sposób bycia od czasów plemiennych. W kraju o surowych warunkach naturalnych, gdzie istniało duże ryzyko utraty życia przez rodziców, plemię nie tylko przejmowało opiekę nad dzieckiem po ich śmierci. Jego zachowanie było uprzedzające: traktowano – pod względem otaczania opieką – wszystkie dzieci jak należące do całego plemienia. To widać u Norwegów do dziś.

to państwo decydowało o tym, jak wychowywać dzieci i nakładało na tę delikatną kwestię konsekwencje według uznania.

Myślenie opiekuńcze

Sposób myślenia państwa opiekuńczego widać tu na co dzień: wraz z wynikającymi z tego korzyściami i stratami. Urzędnicy muszą mieć pewność, że o każde dziecko, które przebywa na terenie Norwegii, rodzice troszczą się wystarczająco. Stąd, aby uniknąć kontaktów z Barneverne (Urząd Ochrony Praw Dziecka odpowiedzialny za to, by dziecko traktowane było zgodnie z norweskim prawem, a także za zabieranie dzieci rodzicom), trzeba koniecznie znać obowiązki rodzica.

– Polska rodzina dostała wezwanie na rozmowę (przeważającą część działalności Barneverne stanowią interwencje w postaci rozmów), ponieważ ich dziecko nie chodziło na badania kontrolne zębów – opowiada jedna z mieszkających w Norwegii Polek. – Rodzice leczyli zęby w Polsce i nie mieli świadomości, że, pomimo to, muszą regularnie chodzić na wizyty kontrolne u norweskiego dentysty.

Podobnie jest w przedszkolu i szkole. Nie wystarczy posyłać

tam dziecka. Koniecznym jest wykazywanie zainteresowania dzieckiem, otwartość w rozmowach, gotowość do integracji. Nawet jeśli nie zna się języka. Pozostawanie w kontakcie – to dla osób z natury otwartych łatwe, dla tych, które mają naturę zamkniętą – nie. Przymus pozostawania w kontakcie wyzwała u nich wiele obaw, które w szerokim kontekście interakcji

podkreślają spiralę niezrozumienia poprzez drugą – kompletnie inną mentalnie stronę. Gdyby Polacy byli w swoim kraju, te różnice nie stanowiłyby tak poważnego problemu. A że są na obcej ziemi to – zgodnie z zasadami – oni muszą się dostosować.

Do tego dochodzi jeszcze jeden aspekt różnic: zwyczaj informowania władz o osobistej sytuacji drugiego człowieka. W Norwegii powszechne jest informowanie instytucji o zagrożeniach, jakie nie-

Temperament i decyzje

– To, co odróżnia Norwegów od nas to bardzo spokojny sposób bycia – wyjaśnia Dominik, architekt. – Oni nie okazują zniecierpliwienia, tylko tłumaczą tyle razy, ile trzeba, by ktoś zrozumiał. Tak jest np. na co dzień w mojej pracy.

Stąd: Norwegom trudno zrozumieć polską mentalność, dla nich „rozkrzyczana” – niczym dla nas sposób bycia Włochów. O różnicach temperamentów mówi się



Kraj o pięknym krajobrazie i atrakcyjnym socjalu jawi się w oczach Polaków jako bardzo atrakcyjny do pracy. Niestety, bywa, że za swój wybór płać wysoką cenę.

się ze sobą destrukcyjne działanie współobywatela. Jeśli przekroczysz dozwoloną prędkość i nie złapie cię policja, to poinformuje o tym władze inny kierowca. Podobnie jest z informowaniem władz o działaniach, które – w odczuciu sąsiadów, nauczycieli, lekarzy – zagrażają dziecku.

Polska ambasada w Oslo uczula na to przyjeżdżających Polaków: „Norweskie realia w zakresie prawa do opieki nad małoletnimi znacząco odbiegają od realiów polskich, a standardy wychowania dzieci różnią się od standardów wyniesionych z Polski. Wiele zachowań w relacjach między rodzicami a dziećmi, prawnie i kulturowo dopuszczalnych w Polsce, w Norwegii może zostać potraktowane jako naruszenie praw dziecka skutkujące surowymi konsekwencjami. Do zachowań, które zgodnie z praktyką są podstawą dla norweskich służb socjalnych do zainteresowania się sytuacją dziecka można zaliczyć np. krzyk czy płacz karconego dziecka – nawet jeśli został wywołany bez użycia przemocy fizycznej, użycie przemocy fizycznej, przebywanie małoletniego pod opieką rodziców nadużywających alkoholu lub zażywających narkotyki, pozostawienie dziecka bez opieki, złe warunki w domu, czy zaniedbania w leczeniu i edukacji.

tutaj wśród Polonii sporo. Każdy ma na ten temat swoje zdanie. I to mocno widać na każdym etapie współpracy z Barneverne: Polacy i inne nacje okazują niepokój i złość od samego początku, gdy tylko instytucja zainteresuje się ich rodziną. A to skutkuje jedynie zaognieniem sytuacji.

– Ważne, żebyś był otwarty na dialog, gotowy do współpracy – tego, jak podkreślają moi rozmówcy – oczekują pracownicy Barneverne. To można odczytać także z postawy: na spotkanie zorganizowane przez polskiego księdza w jednej z dużych miejscowości norweskich przyszły uśmiechnięte, otwarte na dialog, mówiące z dużym spokojem o swoich zadaniach pracownice instytucji. Pytający emanowali atmosferą napięcia, lęku, złości, zadawali mało ukierunkowane na istotę sprawy pytania. Oczywiście, można szukać przyczyn, tłumaczyć. Niestety na poziomie interakcji w relacji to nie działa: panie z Barneverne przejmują te emocje i biorą je pod uwagę w ocenie sytuacji.

Na przestrzeni ostatnich lat widać to np. w intensywności otwartych spotkań organizowanych oddolnie pomiędzy Polakami i Barneverne. Jest ich coraz mniej – bo pracownicy, podobno rzadziej się na nie zgadzają.

DOROTA NIEDZWIĘCKA



FOT. DOROTA NIEDZWIĘCKA

szość hucznie i radośnie świętuje podczas organizowanych z wielką pompą miejskich imprez. Z drugiej strony panuje w nich przekonanie, że władza państwowa „wie lepiej” i że to ona określa moralność. Norwegia od kilkuset lat jest krajem protestanckim, co przekłada się w praktyce na coś, co jest zupełnie obce krajom katolickim: łączenie władzy państwowej z władzą re-

– Gdy grupa dzieci bawi się ze sobą, większość dorosłych nie wyróżnia w traktowaniu swojego dziecka – tylko każdym zajmuje się tak jakby było jego – mówi Edyta, psycholog z Polski, która uważnie obserwuje różnice pomiędzy naszymi nacji; w Norwegii mieszka od trzech lat. – Stąd z norweskiej perspektywy nie dziwi tak bardzo fakt, że pozwalają sobie na to, by

Mostar – most nad historią

Jedni napadają na Drugich i Trzecich. Setki ofiar. Napad jednak wspólnie odparto. Wtedy Drudzy napadają na Trzecich. Tysiące ofiar. Bożek wojny jest nienasycony. To nie biblijna prehistoria. Nie upłynęło jeszcze ćwierć wieku od dramatu wspomniałem, choć tak boleśnie doświadczanego, miasta Mostar w Bośni i Hercegowinie.

Jego losy, choć krótsze, czynią go swoistą Jerozolimą Europy. Dziś obok siebie żyją tu muzułmańscy Bośniacy, katolicycy

brzezi szmaragdowej rzeki Neretwy.

Jego historia jest niebywała. Na miejsce łańcuchowego, drewniane-

nie leżało to w interesie mocarstw, które jak zwykle rozdzierały strefy wpływów.

Jednak te państewka i tak muszą utrzymywać bliskie relacje. Nonsens rozgraniczeń widać przy rozdzieleniu dostępu do morza, gdzie tylko szczątki zachwycającego urodę wybrzeża ostały się Bośni i Hercegowinie, Czarnogórze i Słowenii. Przecież wszędzie tam, my Polacy, możemy się porozumieć z miejscową ludnością bez używania angielskiego, niemieckiego lub rosyjskiego. Żal tylko, że idea międzymorza znów się oddaliła. Imperia bowiem nie odpuszczają historii. Kto następny?

Czy tak, jak twierdził nasz świętej



pamięci prezydent – teraz Ukraina, a potem...Przykład bałkański jest wyrazisty. Jest tylko jedna racja stanu, by przetrwać i rozwijać się: nie dać się podzielić!

Powróćmy do starego mostu wąskimi uliczkami, pośród kramików i kawiarenek tętniących przedwiecznym życiem. Pod patronatem UNESCO most został odbudowany w 2004 roku.

Jego kamienne stopnie zdążyły się już wyslizgać od miliona przechodniów. Przejdźmy ostrożnie między Wschodem i Zachodem. Między pokojem, który zachwyca urodą życia, i wojną, co straszy nas jeszcze ruinami porośniętymi dwudziestokilkuletnimi drzewami. Ci, co mogliby je odbudować, na ogół nie żyją. O pokój zatem warto się pomodlić do Matki Boskiej na

oddalonym o trzydzieści kilometrów od Mostaru wzgórzu objawień w Medjugorje. Warto modlić się, bez względu na to, czy papież Franciszek, z którym mineliśmy się gdy był w pobliskim Sarajewie, uznał za objawienia. Ojciec Święty uśmiechał się zagadkowo i dobrotliwie. Modlił się żarliwie właśnie o pokój. I ja modłę się swoją piosenką:

„O pokój, pokój módlmy się o życie, które cudem jest o oddech Twój, spokojny sen o miłość co na każdy dzień...”

Gdzieś czai się diabelskie zło co karmi ogniem się i krwią nie nakarm go, nie nakarm go powstrzymaj je modlitwą swą...”

WOJCIECH ROHATYN POPKIEWICZ



Chorwaci i prawosławni Serbowie. Obok siebie, bo taka egzystencja została wymuszona przez oddziały pokojowe ONZ, w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, po rozpadzie Jugosławii. Jednak już także ze sobą, bo inaczej być nie może i stan ten nie wydaje się tymczasowy. Patrząc ze skalnej góry na strzeliste wieże meczetów, kościołów i kopuły cerkwi, myślę o jednym. O bezsensie minionego konfliktu. Ludzie, żyją tu, jak żyli przedtem. Pracują, kochają się, spacerują z dziećmi. Mężczyźni zerkają na dziewczyny w dzinsach i ukradkiem na te zakwefione o pięknych czarnych oczach. Kawiarenki pełne siwych emerytów, z których każdy opowie inną wersję bratobójczej wojny.

– O szóstej rano wdarli się do mojego mieszkania i wywlekli mnie z łóżka, gdzie spałem z dzieckiem... Krzyknęli, że jestem terrorystą, a nam przecież religia zabrania noszenia broni – relacjonuje jeden z nich. W maju 1992 roku Serbowie zaatakowali Mostar, nie mogąc pogodzić się z niepodległością Bośni i Hercegowiny. Przeklęty maj, bo w rok później Chorwaci zaczęli bombardować wschodnią, muzułmańską część miasta i trwało to przez dziesięć miesięcy. Płonęły siedemnastowieczne meczety. Pod ostrzałem czołgowym zawalił się wspaniały, kamienny most, który jak wielki półksiężyc spinał dwa

go mostu zbudowano 1566 roku nowy według projektu tureckiego architekta Hajrudina. To był złoty wiek Mostaru pod panowaniem państwa tureckiego. Wznoszono meczety, ale także teatr, łaźnie, gospody, szkoły, budowano kamienne drogi. Po wojnie serbsko-tureckiej w 1876 roku następuje aneksja Bośni i Hercegowiny do Austro-Węgier. Jeszcze w 1910 roku na kamiennym moście rozłożono dywany, po których przeszedł triumfalnie cesarz Franciszek Józef. Cztery lata później padły strzały w pobliskim Sarajewie. Po Pierwszej Wojnie Światowej krótkotrwałe Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców przekształca się w Królestwo Jugosławii. Zanim powstanie komunistyczna Jugosławia, wszystkie narodowości tego rejonu walczyły z niemieckimi agresorami. To największy w tym czasie ruch partyzancki okupowanej Europy, po polskiej Armii Krajowej. Po II wojnie światowej marszałek Tito nie wypuszcza z rąk także Bośni i Hercegowiny. Ten stan trwa cztery dziesięciolecia. Wkrótce po śmierci dyktatora rozpada się Jugosławia. Szkoda jednak, że zamiast tragicznej w skutkach dezintegracji tego wspaniałego regionu europejskiego, siły międzynarodowe nie zdecydowały się na pokojową, demokratyczną transformację południowych Słowian, pozostawiając struktury federacji. Nie zdecydowały się, bo

Śpiewali o wolności

W gimnazjum nr 6 im. Armii Krajowej we Wrocławiu odbył się 11 czerwca koncert w ramach uczczenia 26 rocznicy zwycięstwa obozu Solidarności w wyborach 4 czerwca 1989 roku „Śpiewajmy o wolności”. Gościem specjalnym uroczystości był przewodniczący dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso, który już po raz drugi objął patronatem tę imprezę.

Organizatorem było Gimnazjum nr 6, ale oprócz uczniów tej placówki wystąpiły zespoły i soliści z wielu innych szkół: wrocławskich gimnazjów nr 2, 16, 17, 22, 50, gimnazjum z Żurawiny oraz z SP nr 109.



Wiele było niezwykle zaskakujących i oryginalnych aranżacji

znanych pieśni, jak np. Roty. Prezentowany repertuar był bardzo bogaty. Wykonywano m.in. pieśni legionowe, wojenne, religijne, patriotyczne i popularne standardy. A na zakończenie wszyscy wykonawcy wespół z publicznością odśpiewali słynne Mury Jacka Kaczmarskiego.

Ewa Szczęch z Wydziału Edukacji i Kazimierz Kimso gratulowali i dziękowali dyrektor Iwonie Czubatej oraz wszystkim uczestnikom i ich opiekunom za tę duchową i patriotyczną ucztę.

JANUSZ WOLNIAK



Wydarzenia



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Książki dla szkół

Tomasz Wójcik – przewodniczący organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej przekazał Jarosławowi Delewskiemu, dyrektorowi Departamentu Edukacji we Wrocławiu kilkaset albumów pt. „Wyboista droga do wolności”. Publikacja trafi do bibliotek wrocławskich szkół. Książka ta przybliży działalność „Solidarności” przy Politechnice Wrocławskiej w latach 1980–2005. W spotkaniu, które miało miejsce 25 maja w siedzibie ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk uczestniczyła również inicjatorka tej akcji Danuta Utrata, przewodnicząca oświatowej Solidarności.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Smarzowski kręci film o Wołuniu

2 czerwca w Dolnośląskim Centrum Filmowym we Wrocławiu odbyło się spotkanie z Wojciechem Smarzewskim (na zdjęciu z lewej), autorem takich filmów jak „Wesele”, „Dom zły”, „Róża”, „Drogówka”, czy „Pod Mocnym Aniołem”. Spotkanie prowadził inicjator cyklu prof. Sławomir Bobowski (z prawej). Reżyser mówił m.in. o realizacji filmu o zbrodni wołyńskiej na podstawie opowiadań „Nienawiść” Stanisława Srokowskiego. Smarzewski poruszył też wątek dzieci w powstającym filmie. – Jedno z najtrudniejszych dla mnie zadań, podczas realizacji filmu o ludobójstwie na Kresach, to sprawa jak przeprowadzić dzieci przez tę historię, aktorów, mających po 5-6 lat. Wierzę, że mi się to uda i zrobię uczciwy film.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Śląsk zagra w pucharach

W ostatnim ligowym meczu 7 czerwca Śląsk Wrocław grał z Pogonią Szczecin. Po zwycięstwie 2:1 drużyna wrocławska zajęła czwarte miejsce, gwarantowane udziałem w europejskich pucharach. Przyczyniło się do tego też poprzednie zwycięstwo wyjazdowe z Wisłą Kraków. Po meczu zawodnicy Śląska dali wyraz swej radości, dziękując kibicom za doping. Kolejny sezon ligowy rusza już w wakacje. Pierwszy mecz Śląsk rozegra z Legią na własnym boisku już 19 lipca.

opr. jw

HUMOR

Skradziono fiata multiplę. Złodziej proszony jest o zgłoszenie się po kluczyki, dokumenty i komplet letnich opon.

○○○○

Siedzi grupa kolegów w barze i piją piwo, ale jeden siedzi smutny, popija i nic się nie odzywa.

– Coś taki przybity? – pytają kumple.

– Bo się dowiedziałem, że moja żona ma AIDS.

Zapada cisza, a po dłuższej chwili dodaje:

– Panowie, ja żartowałem, a wy tak pobladliście...

○○○○

Dwie krowy stoją na pastwisku. W pewnym momencie jedna mówi: „Muuuuuu”. Na to druga: „No właśnie miałam to powiedzieć...”

○○○○

Moim rozmówcą jest pan Janusz Piechockiński. Panie Premierze, kto wygra wybory?

– Nasz koalicjant.

– Czyli?

– Wszystko jedno.

○○○○

Przychodzi facet na wizytę do lekarza i rozmawiają:

– Mam problemy z pamięcią.

– Od kiedy?

– Co od kiedy?

○○○○

Co mówi blondynka, jak urodzi bliźniaki? Ciekawe z kim mam to drugie?

○○○○

Przychodzi blondynka do McDonalda.

– Poproszę frytki.

– Jakie? Małe czy duże? – pyta sprzedający.

– A daj pan trochę takich i trochę takich.

○○○○

Kłótnia z kobietą jest jak koncert, najpierw nowości, po czym wracamy do największych przebojów.

○○○○

Rozprawa w sądzie, głos ma prokurator:

– Wnoszę o uchylenie okna.

Wysoki sąd:

– Uchylam.

○○○○

Mobilki. Czy jak mam prawo jazdy kategorii C, to mogę jechać autobusem?

– Tak kolego. Tylko sobie bilet kup.

○○○○

– Jesteś Jasiu za młody by palić! – krzyczy ojciec.

– Też zacząłeś palić w V klasie!

– Ale ja wtedy miałem 18 lat!

○○○○

Ksiądz spojrział na nią, po czym zwrócił się do mnie:

– Czy bierzesz sobie tę kobietę za żonę?

– Tak.

Ksiądz ponownie zlustrował ją od góry do dołu i rzekł:

– Może zapytam jeszcze raz...

○○○○

Siedzi blondynka w ciąży na kanapie i tak się zastanawia:

– A może to nie moje?

○○○○

Uradowana żona wraca do domu i mówi do męża:

– Mam prawo jazdy i teraz zwiedzimy cały świat!

Na to mąż odpowiada:

– Ten czy tamten?

○○○○

– Kochanie, co mi kupiłeś na urodziny? – Widzisz tego czarnego mercedesa za oknem?

– Widzę! Widzę!!!

– No to kupiłem Ci rajstopy w takim kolorze.

○○○○

Mąż i żona oglądają horror. Nagle pokazuje się potwór. Przestraszona żona krzyczy:

– O matko!

Mąż ze spokojem odpowiada:

– Hmm... Rzeczywiście podobna.

○○○○

Idzie dresiarz do McDonalda i mówi

– Frytki proszę.

– Nie ma, przykro mi, ziemniaki się skończyły.

– Nie szkodzi mogą być z chlebem.

○○○○

– Jakie ryby łowi matematyk?

– Sumy.

TU NIE SEJAM, ZA
PANU ZA TO PARTAC-
TWO NIE ZAPŁACĘ!



RYŚ. ZBIGNIEW JULIKA